

Niewidomi w Padwie i Asyżu

Data publikacji: 18.12.2019 19:00

W ramach tygodniowej „pielgrzymki – wycieczki” jak to codziennie podczas Mszy św. powtarzał ks. Kamil ze Zgromadzenia Palotynów, oprócz Rzymu i Watykanu odwiedziliśmy również dwa inne miejsca -również znane wśród katolików. Chodzi o Padwę i Asyż.

Udając się do Rzymu pierwszym większym przystankiem była właśnie Padwa oraz nawiedzenie Bazyliki Św. Antoniego z Padwy. Jest on nazywany człowiekiem od rzeczy, które warto odnaleźć i którego przywołujemy, gdy nie potrafimy odnaleźć zagubionego przedmiotu. Po Bazylice byliśmy oprowadzani przez brata zakonnego, który był rodowitym Rumunem znającym polski język, którego nauczył się w naszym kraju. Zwiedzanie tego miejsca rozpoczęliśmy od Mszy Św. odprawianej przez ks. Kamila ze Zgromadzenia Palotynów, który towarzyszył nam przez cały okres podróży. Drugą osobą duchowną towarzyszącą grupie był brat zakonny palotynów Sławomir, który jest osobą ociemniałą, a był można powiedzieć duszą całego towarzystwa.

Praktycznie cały czas, który spędziliśmy w Padwie był poświęcony właśnie na Bazylikę Św. Antoniego. Przewodnik oprowadzający nas można powiedzieć, że był praktycznie świetnie przygotowany do chodzenia po obiekcie z osobami niewidomymi i wzorcowo była wykorzystana audiodeskrypcja. Bazylika jak praktycznie wszystkie obiekty na terenie Włoch są dostosowane do zwiedzania przez osoby niepełnosprawne. W Padwie niewidomi mogli swobodnie „ogłądać” wybrane dzieła wykorzystując dotyk. Bazylika, którą zwiedzaliśmy jest największym kościołem w Padwie. Wewnątrz znajduje się grób św. Antoniego Padewskiego (Antoniego z Padwy). Mimo licznych pielgrzymek wiernych z całego świata bazylika ta nie posiada statusu głównego kościoła w mieście. Przez mieszkańców Padwy Bazylika nazywana jest „Il Santo” (wł. święty).

W drodze powrotnej do Polski zmuszeni byliśmy zmienić trochę program. W sobotę mieliśmy w planach odwiedzić Wenecję, ale z uwagi na trwające tam sprzątanie miasta po powodzi, która odwiedziła niedawno to miejsce udaliśmy się do równie ciekawego miejsca, a mianowicie do Asyżu znanego głównie z osób Św. Franciszka oraz Św. Klary. Początek to oprowadzanie nas przez przewodnika po centrum Asyżu i zapoznanie się z bardzo ciekawą historią miasta oraz postaciami św. Franciszka oraz św. Klary. Miasteczko ma 25 tys. Mieszkańców, jednak dotyczy to całej Gminy, a nie ścisłego centrum. Przechadzaliśmy się po wąskich, kamiennych średniowiecznych uliczkach, które zrobiły duże wrażenie na osobach widzących.

Oczywiście najważniejszym miejscem w Asyżu jest Bazylika św. Franciszka. Pierwszy kościół był budowany tu już w 1228 roku, czyli tylko dwa lata po śmierci Franciszka i w roku jego kanonizacji!

Dziś bazylika posiada dwa osobne wejścia i dzieli się na kościół dolny i górny. Niestety w tym samym czasie w kościele górnym był nagrywany koncert świąteczny dla telewizji, na którym gościł Prezydent Włoch i nie weszliśmy do niej. Zwiedziliśmy natomiast kościół dolny, w którym m.in. pod ołtarzem zostało umieszczone ciało św. Franciszka, który chciał być pochowany właśnie tutaj – poza murami miasta – ponieważ jego mistrz – Jezus – również pochowany był jak złoczyńca poza murami Jerozolimy.

Odwiedziliśmy również Bazylikę św. Klary, która żyła w tym samym czasie co św. Franciszek w Asyżu i całe swoje życie poświęciła Bogu. Jest założycielką zakonu klarysek i kapucynek, patronuje Asyżowi i Florencji, bieliźniarkom, hafciarkom oraz praczkom i osobom chorym na oczy. Relikwie świętej przechowywane są w asyjskiej Bazylice św. Klary, nad którą sprawują pieczę siostry klaryski.

W kaplicy ojców franciszkanów znajdującej się obok Bazyliki św. Franciszka uczestniczyliśmy we Mszy św. odprawionej przez ks. Kamila i po przeszło trzygodzinnym pobycie w Asyżu udaliśmy się w drogę powrotną.

Większość osób, które odwiedziły te właśnie dwie miejscowości były pod wielkim wrażeniem i nie żałowały spędzonego tam czasu. Miejsca ciekawe, dużo cennych informacji oraz możliwość zobaczenia czy dotknięcia tego, co znamy z opowiadań, ksiązek czy przewodników.

Andrzej Koenig

Fot. Stowarzyszenie „Razem Łatwiej” źródło Facebook